

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

W ROZBOLAŁEGO SERCA ZYWĄ KSIĘGĘ
ZAPISZ NA ZAWSZE SŁOWA TAKIEJ TREŚCI:
JAK RUDA W OGNIU ZNAJDUJE POTĘGĘ
OCZYSZCZAJĄCĄ, TAK CZŁOWIEK — W BOLEŚCI
(Kasprowicz)

Nr. 255 A

Warszawa, poniedziałek 29 sierpnia 1938 r.

Rok XIII

Co myśla „jasne koszule”?

Ustrój kapitalistyczny źródłem nędzy
Najlepiej na swoim warsztacie

Przechodząc w Łodzi Alejami Kościuszki zobaczyłem siedzących na ławce paru młodych ludzi, ubranych w „jasne koszule” Stronnictwa Narodowego. Dyskutowali w ożywiony sposób na jakiś nieznanym mi temat. Na ławce było jeszcze jedno wolne miejsce. Korzystając z tego, usiadłem i zacząłem się przysłuchiwać rozmowie. Rozmowa jednak dobiegała widocznie końca. Korzystając z chwilowej ciszy, zadałem pytanie:

— No, co tam słycać? Czy kryzys w Łodzi już się skończył?
— Czy to nie wszystko jedno, czy kryzys się skończył, czy nie. W Łodzi zawsze jest bieda. A zresztą jakże może być inaczej, gdy fabrykanci żydowscy i niemieccy dbają tylko o własne kieszenie.

— Wiadomo, ustrój kapitalistyczny — odpowiedział drugi młody człowiek. — Trudno się nawet spodziewać jakiejś poprawy, gdy wszystko w rękach obcych, gdy wielkie fabryki wykuszają robotnika. Robotnik ma mało pieniędzy, to i kupiec, któremu sprzedaje, nie ma z kim handlować, a w dodatku żydowscy sklepikarze drą też skórę.

REWOLUCJA NARODOWA

— My tu wszyscy wiemy, — wtrącił znów pierwszy — że dopóki nie obalimy ustroju kapitalistycznego, to robotnicy będą cierpieć biedę, a Polska będzie słaba i kapitalistom podległa.

— To może panowie są zwolennikami ustroju komunistycznego??

— E, gdzie tam. Komuniści to takie same pacholki żydowskie, jak i kapitaliści. Tylko zamiast fabrykanta żyda, rządzi komisarz żyd. My tam chcemy rewolucji narodowej.

— A jaki to będzie ustrój po rewolucji narodowej?

— Ja tam panu dobrze nie wy-

Proces mordercy s. Dobrowolskiego w październiku

CZERNIOWCE, 28. 8. Śledztwo w sprawie zamordowania przez żyda nazwiskiem Noe, sędziego polskiego Dobrowolskiego z Katowic zostało zakończone.

W ostatnich dniach przesłuchano szereg świadków. Z początkiem października odbędzie się rozprawa przed sądem wojсковym w Czerniowcach.

Marsylia rusza

MARSYLIA, 28. 8. Zgodnie z decyzją związku zawodowego robotników portowi w niedzielę z rana pracowali. Policja wydała specjalne zarządzenia celem utrzymania porządku, lecz ranek minął bez incydentu.

Robotnicy portowi odmówili wszakże wyładowania trzech statków z Korsyki.

tłumaczyć, bo nam nikt o tym nie mówi. Ale tak swoim rozumem doszliśmy do tego, że trzeba, by państwo wypędziło obcych kapitalistów i samo zaczęło tymi fabrykami rządzić. Czytałem gdzieś, tylko nie pamiętam gdzie, to pisało, że kopalnie węgla i huty powinny być państwowe.

— A czy i łódzki przemysł też?
— E, łódzki przemysł to nie. Żydów to trzeba z niego przepędzić. Ale państwo powinno pomóc robotnikowi, żeby własny warsztat stworzył i powoli mógł się dorabiać. Kopalni węgla to się nie podzieli na drobny warsztat. Lokomotywy rzemieślnik nie zrobi. Ale mała tkalnia — to może być.

NAJLEPIEJ NA WŁASNYM WARSZTACIE

— Bo najlepiej to jednak na własnym warsztacie — wtrącił

drugi. — U fabrykanta, choćby najlepszego, to zawsze gorzej. U siebie to się człowiek więcej nahuje, ale zawsze jest na swoich śmieciach.

— Ale przecież nie wszystkie przedsiębiorstwa mogą być małe. Będą zawsze i większe przedsiębiorstwa, w których muszą pracować robotnicy!

WŁASNY DOMEK

— My wiemy, że raju na ziemi nie będzie. Tamtym robotnikom, którzy będą pracowali na obcym, trzeba pomóc w oszczędzaniu, aby na starość mieli chociaż własny domek, jeśli już całe życie mają tyrać u obcego.

— Ja słyszałem, — wtrącił drugi — że w niektórych państwowych fabrykach tak urządzają, że robotnik dostawał część dochodów fabryki. To w fabrykach państwowych dobrze by było tak urządzić, żeby to było.

ŻYDY W BANKACH

— Ale najgorsze to są te żydy w bankach. Bo to siedzi, nic nie robi, a pieniędzy ma jak lodu. Pożyczki to muszą być, ale niech już państwo na tym zarabia, KKO, jakaś spółdzielnia, ale nie prywatny człowiek. Bo to jak ma pieniądze i może pożyczać, to wszystko w rękę trzyma.

Spojrzałem na zegarek. Był czas na pociąg. Pożegnałem się więc z moimi rozmówcami i szybkim krokiem skierowałem się do dworca.

Po drodze zastanawiałem się nad treścią rozmowy. Myśli, wyrażone w sposób prosty i nieuczony przez moich rozmówców, nie były mi obce. Zaczęłem sobie przypominać, gdzie je czytałem. Aha! To w „Polsce bez proletariatu” Wojciecha Zaleskiego. Te same myśli, tylko przetłumaczone na język i mowę prostego robotnika.

Eskadra samolotów szwajcarskich Rozbiła się o skały Alp 6 zabitych — 2 ciężko rannych

BERN, 28. 8. Wczoraj po południu eskadra samolotów w składzie 5-ciu aparatów wystartowała z lotniska Dubendorf na święto lotnicze do Lugano. Nad Kantonem Schwyz samoloty trafiły na gęstą mgłę. 4 samoloty rozbiły się o skały. Załoga 3ch samolotów w składzie 6-ciu ludzi poniosła śmierć. Dwóch lotników z 4-go samolotu odniosło ciężkie rany. Piąty samolot ocalał, lądując pomyślnie w m. Bellinzona. Na miejsce katastrof wysłano

ekspedycje ratunkowe.

Szczegóły katastrofy, która okryła ciężką żałobą wojskowe lotnictwo szwajcarskie przedstawiają się następująco:

Eskadra 5-ciu samolotów natrafiła na gęstą mgłę. Przelatując na wysokości 2500 mtr. nad kantonem Schwyz. Samoloty załadowały, zamierzając powrócić na lotnisko Dubendorf. W czasie tego manewru 3-y samoloty rozbiły się o skały w okolicach Muet-

thal. 6-ciu lotników - oficerów poniosło śmierć. Czwartym samolotem rozbił się o skały w okolicach Drusenberga i stanął w płomieniach. Obaj oficerowie - lotnicy odnieśli ciężkie oparzenia i zostali umieszczeni w szpitalu w Einsiedel. Piąty samolot ocalał.

Na miejsce katastrof udały się ekspedycje ratunkowe z udziałem policji kantonu Schwyz oraz podchorążych oficerskiej szkoły lotniczej.

Nowy kalendarzyk szkolny Związku Polskiego narzędziem walki z żydami

Kalendarzyk szkolny Związku Polskiego na rok 1938/39 już się ukazał w sprzedaży. Kalendarzyk w tym roku ukazał się w objętości 178 str. w pięknej okładce, cena gr. 20.

Uwaga: Wszyscy klienci załatwiający sprawy prenumerat w kantorze „ABC” N. Świat 15 (od 8-ej do 19) otrzymują kalendarzyk bezpłatnie.

W ciągu 48 godzin wysiedlenie Francuzów z Włoch

PARYŻ, 28. 8. Havas donosi z Nicei, że w sobotę władze włoskie uprzedziły mera pogranicznej gminy Isola, że obywatele francuscy, mający posiadłości w dolinie Chastillon po stronie włoskiej

mają opuścić te posiadłości w ciągu 48-miu godzin.

Otrzymują oni ewentualnie miesiąc celem zebrania urodzaju, sprowadzenia trzód i wywiezienia ruchomości.

Zażarte walki nad Ebro Powstańcy idą naprzód

SALAMANKA, 28. 8. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi, że na odcinku Castellon wojska rządowe uderzały na stanowiska wojsk gen. Franco, lecz zostały odparte.

Na odcinku Ebro natarcie wojsk gen. Franco trwa. Wojska te zajęły szereg stanowisk, biorąc do niewoli licznych jeńców.

Na froncie Estramadura uderzenia wojsk rządowych zostały odparte, przyczem zniszczono 3 czołgi.

Komunikat donosi poza tym o zaatakowaniu kontrtorpedowca rządowego „Jose Luiz Diez” przez krawców powstających „Canarias” dodając, że „Jose Luiz Diez” został ciężko uszkodzony.

Zbrodniczy napad na Górczewskiej 1 zabity — 2 osoby ranne

Na powracających do domu w sobotę późnym wieczorem 3-ch kolegów: Roberta Banko, Waleriana Szymiszka, robotników, oraz Władysława Czarneckiego, napadło przed budką z wodą sodową, obok pętlicy tramwajowej na rogu ul. Górczewskiej i ks. Jańskiego, banda, złożona z 5-ciu mężczyzn.

Napastnicy zaatakowali idących, bijąc ich kastetami i zadając cięsy nożami. Ponieważ na alarm, wszczęty przez napadniętych nikt nie pospieszył z pomocą, zbrodnia-

rze przez dłuższy czas pastwili się nad swymi ofiarami, po czym zbiegli. Najlepiej poszwankowany Czarnecki zajął się losem towarzyszy, wzywając Pogotowie. Lekarz stwierdził u Banko rany cięte twarzą i pleców, z przebieciem płucą, u Szymiszka takąż ranę prawego policzka, oraz silny krwiok, u Czarneckiego zaś — ranę podbródka.

Po opatrunku, Banko, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Przemienia Pańskiego, Czarneckiego do domu, Szymiszka zaś — do szpitala na Czystym, gdzie wkrótce zmarł.

Zawiadomiona o napadzie policja ujęła wkrótce dwóch sprawców: Teodora Gąsiniowskiego i Stanisława Józwicka, znanych w tamtejszej dzielnicy awanturników, których zatrzymane do dyspozycji sędziego śledczego.

Władze śledcze są już na tropie pozostałych 3-ch uczestników zbrodniczej napaści, którzy zbiegli.

—xxx—

Zgon

105-letniej staruszki

SAMBOR, 28. 8. W Samborze zmarła onegdaj kobieta w wieku 105 lat. Zmarła była wdową po kpt. armii austriackiej Ksawerym de Wolmar - Müller.

1074 osób

liczy ponad 100 lat w Rumunii

CZERNOWCE, 28. 8. Jak wynika z ostatniej urzędowej statystyki w Rumunii mieszka 1074 osób, które mają ponad 100 lat.

J. K.

Wsteczniactwo „Ozonu”

Przed paru dniami „Gazeta Polska” urzędowy organ „Ozonu”, postawiła nam pytanie, dlaczego uważamy organizację tę za nieco mniej reakcyjną od konserwatystów. Chętnie więc służymy wyjaśnieniami.

Życie idzie naprzód. W Polsce zwłaszcza wypadki w latach ostatnich posuwają się szybko. Ten, kto ustaje w rozwoju, albo wygłasza poglądy, które były na czasie przed kilkoma laty, ten niewątpliwie jest zacofany. Takie stanowisko polityczne należy nazwać wsteczniactwem.

Organizacją najbardziej reakcyjną w Polsce są niewątpliwie konserwatyści. Mimo wszelkich frazesów, pięknie zresztą wygłaszanych, nie mogą oni zrozumieć tego, co było zdrowe i słuszne w t. zw. demokracji społecznej. Nie mogą zrozumieć, że zachowanie faktycznych przywilejów dla tych, którzy się mie-

nią spadkobiercami dawnej arystokracji i szlachty, w dobie dzisiejszej nie da się utrzymać, a gdyby się dało utrzymać, byłoby szkodeniem istotnym interesom narodu.

Organizacją polityczną nieco mniej zacofaną od konserwatystów jest PPS, a również i komuniści. Głoszą oni bowiem doktrynę marksistowską, ustaloną przed kilkudziesięciu laty, wytworzoną w zupełności innych warunkach gospodarczych, niż dziś. Socjaliści jednak i komuniści wciąż z uporem powtarzają prawdy pozostawione im przez ich pro roka Mordochaja Marksa.

Jeszcze mniej zacofany od socjalistów jest „Ozon”. Jest on bowiem narodowy. A jakże. Jego program narodowy jest jednak o dobre kilkanaście lat spóźniony. Jest to w najlepszym razie mniej uładne powtórzenie swoimi słowami programu Obozu Wielkiej Polski. Program jednak

Obozu Wielkiej Polski został sformułowany w roku 1926 i zresztą bardzo szybko był uzupełniony przez młode pokolenie szeregiem tez, dotyczących programu społecznego. A dziś, chwalić Boga, mamy rok 1938.

A przyjrzyjmy się np. stanowi „Ozonu” w sprawie żydowskiej. Typowe stanowisko stronnictwa Demokratyczno - Narodowego w okresie przedwojennym, które wtedy również miało swego posła Galla, jak dziś „Gazeta Polska” ma swego Sokołowa. Ale tamto był rok 1913, a dziś chwalić Boga mamy rok 1938.

Alle najjaskrawiej wsteczniactwo „Ozonu” występuje w sprawach społecznych. Nowoczesny nacjonalizm zajmuje zdecydowane i jasne stanowisko wobec kwestii społecznej. Wyraźnie stawia program gruntownej przebudowy ustroju kapitalistycznego. A tymczasem „Ozon” w najlepszym ra-

zie ogranicza się do tez ustalonych przed kilkudziesięciu laty przez masonski zresztą solidaryzm, która to doktryna była przejęta żywcem przez nacjonalizm przedwojenny. W nacjonalizmie przedwojennym jeszcze te rzeczy nie raziły, a dziś — powtórzmy jeszcze raz — mamy rok 1938.

Przytoczyliśmy chyba dosyć przykładów, które powinny przekonać „Gazetę Polską” o tym, że reprezentowana przez nią organizacja jest naprawdę zacofana i reakcyjna. Oczywiście, wyjaśniamy od razu, że nie jest tak zacofana i reakcyjna, jak konserwatyści lub PPS. Ba, co więcej — przy pewnym wysiłku może się tego zacofania wyżyć, aczkolwiek nie wydaje się to zbyt prawdopodobne. W każdym razie w dobie dzisiejszej zarzut wsteczniactwa pod adresem „Ozonu” jest całkowicie uzasadniony.